

## GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 2. GRUDNIA 1794. we WTOREK.

W dniu 28. Października administracya dochodów publicznych, z Magistratu miasta *Warszawy* wyznaczona, wydała obwieszczenie względem podatku od rzezi w mieście *Warszawie*. Dnia zaś następującego Magistrat miasta *Warszawy* ogłosił urządzenie względem biletów, które każdy żyd i żydówka w Stolicy i na *Pradze* bawiący się brać powinni w *Warszawie* od szl. *Bogdanowicza* Intendenta, a na *Pradze* od szl. *Gierczyńskiego*. Powyższe urządzenia gdy są mniejszej wagi, przeto ich tu *in extenso* nie umieszczamy, i do udzielenia czytelnikom naszym wiadomości zagranicznych przystępujemy.

Z Wiednia dnia 11. Listopada.

Podług urzędowych raportów z *Piemontu* d. 31. Października datowanych, zdaje się, iż tam operacye wojenne dla pory roku są zawieszone. Francuzi na gruncie *Genueńskim* zachowują się spokojnie, lecz codziennie im ieszcze armaty dowożą. — Słychać, także że w *Toulonie* kilka leży liniowych okrętów, w pogotowiu do wyścia na morze, i że w porcie tym znaczną liczbę wojennych okrętów uzbraiają, w zamiarze odebrania Anglikom wyspy *Korfyki*, 10,000. przewzowego wojska ma już bydź w *Toulonie*. — Spodziewany tu jest, iak mówią generał *Clairfait*, komendę z s. tymczasową nad wojskiem ma objąć generał *Kinski*. — Przed kilku dniami przyjechał tu X. Biskup *Leodyjski*.

Z Wiednia dnia 13. Listopada.

Doktor *La Fayette* wyrobił mu był pozwolenie wyjeżdżania czasem w karecie dla zdrowia. Na jednym podobnym spacerze *Fayette* w towarzystwie jednego kaprała i jednego żołnierza, idąc piechotą oddalił się od karety, lecz w tym dwóch ludzi na koniach z zasadzki wypadła, i razem z Panem *la Fayette* udzielił na kaprała i żołnierza, których zranili i powięzawszy na polu leżących zostawili. — *La Fayette* wskoczył potem na przygotowanego już dla siebie konia, i w dalszą drogę się puścił. — Lecz kilku wieśniaków widząc z daleka co się dzieło, uwiadomiło wcześniej o tym komendanta w *Olmütz*, który natychmiast posłał za nim kilku officerów w pogoń. — Dgnani wkrótce i nazad przyprowadzeni zostali do fortecy. *La Fayette* siedzi teraz w łańcuskach, z towarzyszy zaś niego jeden był Anglikiem, drugi Amerykaninem, obadwaj mieli paszporta Angielskie. Bankier pewny, który niedawno w *Olmütz* osiadł i dama jedna zagraniczna są w podejrzeniu, że się do tej ucieczki przykladali.

Z Londynu dnia 4. Listopada.

Sprawa obwinionych o zrośnięcie obrażonego macedatu w tych dniach rozpoczęła się (w przeszłej gazecie donieśliśmy już, że jeden z nich to jest *Hardy* stanął przed sądem w *Oldbailay*, i że ciekawość arbitrów tak była wielka, iż go gwineów za miejsce jedno w izbie sądowej płacono.) Wprowadzenie sprawy przeciwko niemu trwało 9. godzin prócz inkwizycyi, które już kilka dni czasu zabrały. — Umieszczać tu szeregów procesu jest niepodobna, o co zaś rzecz idzie, wiadomo jest wszystkim, którzy czytali z uwagą ostatnie obady parlamentowe w okoliczności zawieszenia prawa *habeas corpus*. — Nie będziemy w tego powtarzać, lecz gdy

*Hardy* został uznany niewinnym (jak się poniżej okaże) winniśmy przeto umieścić tu niektóre ułamki mowy *P. Erskine* obrońcy jego, zawierające w sobie osnowę tej tak bardzo całą Anglią interesującej sprawy.

„Nim do dopełnienia włożonego na mnie obowiązku przystąpię (mówił *Erskine*;) składam najprzód dzięki sądowi, że mi pozwolił odetchnąć z użyciem spoczynku i wygod od natury wymaganych. — Oddałę wszystko to na stronę, co do sprawy nie należy, i wcześniej dać muszę konstytucyi Angielskiej też same pochwały, jakie wyszły z ust instygatora koronnego przy wprowadzeniu sprawy. — Lecz na czymże wybornosć iey zasada się? Na tym, że obywatela mają moc sami sobie pisać prawa, że w obliczu praw wszyscy sobie są równi, i że bezstronne sądownictwo zapewnia im bezpieczeństwo ich osób i majątków. Jeżeli proces teraz toczący się, służyć ma do uwolnienia nas od anarchii Francuzkiej, która w narodzie tym przez okrutną panie konieczność, to zamiar ten zapewne uchybiony będzie, jeżeli przez zapal i ślepa gorliwość dla naszej lepszej konstytucyi, ofiarę z kilku niewinnych osób zrobimy. — Ządam od sądu dla mego klienta, aby mnie z zimną krwią wysłuchał. Wzywam Boga, przed którym nic nie masz skrytego, w którego mocy jest życie i śmierć, którego wola podnosi, poniża i odradza narody, aby napełnił sędziów duchem sprawiedliwości i prawdy, żeby znaleść mogli pewną ścieżkę w niezmiernym labiryncie złożonych tu dowodów i odwodów. — Przystępuję do rzeczy. Klient mój oskarżony jest o zbrodnię obrażonego majestatu, i uczyniony mu jest jedyny ten zarzut, że miał mieć chęć odjęcia życia Królowi. Lecz należy przekonać go o tej chęci, i dowieść mu ją najwidoczniejszymi i niezbitemi dowodami. Najpewniejsze i najgruntowniejsze prawo o zbrodni obrażonego majestatu za panowania *Edwarda III.* (francjo; tymczasowa zaś względem tego występku ustawa w teraźniejszym parlamencie zapada, otwiera wrota gorzącym bezprawiom, gdyż podług niej najniewinniejsze mowy i czyny pod rzeczony występek podciągnąć można. Zamiar istotny prawdziwego prawa o zbrodni obrażonego majestatu, jest zapewnienie naturalnego i politycznego życia Króla, to jest jego osoby i przywiązanej do niej władzy wykonawczej. — Ułożyć rozmyślnie plan sprzątnienia go jest zbrodnią, w podobnym razie, choć zabójstwo nie zostało skutecznione, chęć za czyn bierze się. Pisania nabyblejszych naszych prawników jak n. p. *Forstera, Koka, Hale &c.* pełne są przestrogi dla sędziów, aby dobrze każdą czynność rozważyli, pozorem wspomnioney zbrodni uwieść się nie dali, i ściśle przepisów prawa, trzymali się. — Ale pytam się, bédzieszli podobna tak sobie nawet postąpić w toczącej się sprawie, w której żaden czyn, ani też zamiar na wydarcie życia Królowi nie jest dowiedziony? w której czterech dni trzeba było na spisanie sumaryuszu niepoliczonych i ciemnych jak chaos dokumentów? w której trzeba było mowy dziewięć godzinnej, na okazanie jakim jest w swej rzeczywistości akt oskarżenia? Mógłbym z dawniejszych procesów w podobnychże sprawach dowieść, że się zawsze trzymało przepisów prawa, i tę tylko czynność brano w uwagę, która prosto ściągała się do osoby i życia Króla. Chociaż jak wiadomo w spisku przeciw Królowi *Wilhelmowi* dowiedziono było, że nieprzyjaciele jego ufiliwali za pomocą Francuzów przywrócić na tron wypędzonego z kraju Króla, z czego wypaść mogła detronizacya i nawet śmierć *Wilhelma*; sędzia jednak *Holte* na to tylko miał baczenie co się stało, ale nie na to co nastąpić mogło w przyszłości. — Postępując inaczej, mnostwo utworzy się fałszywych konkluzyi i konsekwencyi tak jak w teraźniejszej sprawie. — Klient mój miał mieć żądanie oświecenia swych współziomków dla nakłonienia ich do żądania reformy parlamentowej... to żądanie miało wznieść prawidła republikanckie... te zaś prawidła były powodem do uzbrojenia... to uzbrojenie dążyło do wywrócenia rządu... a zatem życie Króla miało być w niebezpieczeństwie... Wielki Boże! w kraju wolności i sprawiedliwości, w Anglii, w roku 1794. być to ma zbrodnią obrażonego majestatu! i indagacya w rzeczy samej są-

downie rozpoczęła się. Mógłbym już tu zakończyć i powiedzieć, że stojąc przed sądem przysięgłym, nie boję się ożycie klienta mego, lecz pragnę nie tylko życie, ale i sławę jego ocalić. — Jeżeli Lord Gordon, który z roci tysięcy ludzi parlament otoczył dla obalenia bilu iednego, został usprawiedliwiony, to Hardy byż nie może zdraycą oyczyny, ale iako Anglik był wiernym konstitucyi. Wraz z innemi członkami zgromadzeń mógł żądać, i żądał reformy parlamentowej. Konieczność równiejszey i doskonalszey reprezentacyi ludu wszędzie jest uznana; niezawodną również jest rzeczą, że parlament sam przez się do swey reformy nie przytąpi, iakimże tedy innym sposobem ta konieczna reforma, od której szczęście ludu zawisło, może być uskuteczniona, ieżeli nie przez konwencyą samegoż ludu? i chociaż tak wielka znajduie się tu liczba podłych szpiegów, którzy świadkami byli przeciw oskarżonym, oświadczam iednak publicznie, że ieżeli bezprawia, które do rządu naszego wcisnęły się, nie będą uchylone, nieochybną w kraju naszym sprawią rewolucyą.

Zgromadzenia o których mówię, w zamiarze reformowania parlamentu trzymały się ściśle planu, ułożonego przez samychże dzisiejszych ministrów w roku 1780. Xże Richmond, który nie tak iak owe zgromadzenia na czele kilkudziesiąt ludzi z pikami, ale na czele kilkunastu tysięcy uzbrojonych woluntaryuszów plan swóy do skutku chciał przyprowadzić, zasiada od tego czasu w gabinecie, a ubogi szewc (Hardy) wstępujący w ślady iego, miałby byż powieszony? Czyliż mam z pewnym wierszopilem zawołać: że zbrodnia pancerzem złotym okryta odbiła ostrą strzałę sprawiedliwości, lecz w łachmany przybrana od słabey słomki przeżyta byż może, Jakież są przecie najmocniejszye dowody przeciw oskarżonemu? Oto, świadectwa szpiegów, z których ieden mówi, że coś słyżał co mu powiedział drugi, który to słyżał od trzeciego, z których drugi nie słyżał dobrze co mu było powiedziano, a trzeci przypomnieć sobie wszystkiego nie może, bo sobie tego nie napisał &c. — Niewiem prawdziwie gdzie iestem, kiedy podobne świadectwa sąd Angielski roztrząsa. — Gdzież iest nakoniec podobieństwo aby ubogi mój klient, aby mała liczba ludzi zaszkodzić mogła Królowi? Czyliżby mogli nienawidzić monarchę, który ich nigdy nieuraził, który w fercach swych poddanych paunie, którego charakter zniewala mu przywiązanie i miłość wszystkich, i który bez asystencyi i okazałości codziennie konno wyieżdża? Poco utrzymywać podeyrzenie niegodne Króla, i na które lud niezasłużył? Tron Króla iest niewzruszony, kiedy stoi na przywiązaniu i miłości ludu. Ale iakże ten lud ma swe życzenia wyrażać, kiedy należytey nie ma reprezentacyi? Zgromadzenia, na które tak mocno powstano, nie bynajmniej przeciw Królowi i Izbie wyższey nie przedsięwzięły, żądają tylko pewnych odmian w Izbie niższey, będącey tłumaczem i głosem ludu. Reforma żądana może nastąpić bez najmniejszego uszczerbku naturalney i polityczney exystencyi Króla. Nazywają obwinionych buntownikami przeciw Państwu całemu, a któż iest tym Państwem, ieżeli nie lud cały? Przekonany iestem, że gdyby się ludu zapytano, czyli chce utrzymania dalszego tronu, głos iego, byłby za tronem, ale też boli mnie, gdy widzę człowieka oskarżonego o występki obrażonego majestatu za to, że o prawach człowieka mówił. — Przypominam sobie zawsze słowa, które rzekł Johnson po przeczytany dekreście uwalniającym Lorda Gordona: „Nienawidzę Lorda Gordona, ale kontent iestem, iż został uwolniony, bo kocham oyczynę moją i siebie.” — Sędziowie przysięgli! od was teraz zawisł wyrok śmierci i życia. — Nietylko dorozumiewać się lub wystawiać sobie, lecz przekonani w gruncie duszy waszey być powinniście, że zbrodnia została popełniona. W dzisiejszym oświeconym wieku, w którym wszystko zmianom podpada i do nabycia więkkszy doskonałości dąży, należy iak najsłagodniejszy prawa tłumaczeniem i przyrządowaniem przywiązać lud do rządu. Mamyż karać i nazwać tych występniemi przeciw Monarsze, którzy czuiąc z całym ludem ciężar nas uciskający, myślą o odwróceniu ziego, prawnym sposobem? Jeżeli

to wyrokiem waszym potwierdzenie, nie zostawicie Królowi połowy jego poddanych. Pamiętajcie coście winni Bogu, publiczności i potomkom naszym. — Powierzam wam klienta mego, w zaufaniu, że mu sprawiedliwość wymierzona będzie. &c. &c.

Z Londynu dnia 7. Listopada.

Tomasz Hardy, który iako sekretarz Londyńskiego korespondującego zgromadzenia, był oskarżony o zbrodnię obrażenia majestatu, i którego inkwizycye ośm dni trwały, uznany został wczoraj od 12tu. przysięgłych niewinnym. Wyrok ten nadzwyczajną u ludu sprawił radość, i gdy Hardy zaraz na wolność wypuszczony do domu chciał powracać, lud przed izbą sądową zgromadzony zniewolił go, iż wsiadł do najętej karety, w której go do domu jego ciągnął. — Wsiadłszy podziękował swym ziomkom za uczyniony mu honor i upraszał ich, aby spokojnie do swych powrócili domów, gdyż zle myślący z radości ich staraliby się korzystać, i los innych uwiezionych mógłby się pogorszyć „Do domu, do domu” słyszeć się dały natchniały okrzyki, i w kilku minutach cały tłum ludzi rozszedł się. — Obrońcy sekretarza Hardy PP. Erskine i Gibbs długo siedzieli w izbie sądowej, żeby podobnego uniknęli honoru, ale lud czekający na nich, wcale się nie znudził, i zaprowadził ich nakoniec iakby w tryumfie do ich mieszkania, gdzie P. Erskine wszystkich przytomnych upraszał, aby każdy spokojnie do swego domu powrócił, w dniu tak szczęśliwym, w którym cnotliwy sąd Angielski dowiódł, iż nie jest tak łatwo zapomnieć prawideł wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, w których się kto urodził i wychował.

Inkwizycye w tej sprawie w różnych językach są drukowane, i chciwie je czytają, co między ludem wiele światła rozszerza. — Indagacya obwinionego Took za ośm dni zaczęła się.

Z Paryża dnia 31. Października.

Na wczorawszej sessyi konwencyi narodowej uczyniono iey rapport o nowym zwycięstwie otrzymanym nad Hiszpanami w dniu 17. i 18. bieżącego miesiąca przez wojsko zachodnich Pireneów. — Reprezentanci ludu Beaudat i Garron donoszą: że generalny atak na linię 40. mil Francuzkich długą, w dwunastu miejscach razem rozpoczął się. Hiszpani stali na wzgórkach mocno ufortyfikowanych, lecz bagnet w ręku walecznych żołnierzy naszych najbardziej się przyłożył do opanowania wszystkich szanów w Bedaditz, Kubek, Villanova &c. nad które mi rok cały pracowali, a które w momencie zasypane zostały. — W zabitych stracił nieprzyjaciół 2,500. ludzi, i tyleż prawie wzięliśmy mu niewolników. Liczba ostatnich byłaby większa, gdyby Hiszpani nie byli tak śpiesznie uciekli, dla mgły zaś trudno ich było rozeznąć. Opanowaliśmy wszystkie stanowiska nieprzyjaciela, zabraliśmy 50. armat, dwie chorągwie, wiele amunicyi i żywności. Kilka magazynów zostało spalonych. Piękne ludwisarnie w Equi i Orbaycette, na które rząd Hiszpański kilka millionów wyłożył, w naszych teraz są rękach. Strata nasza jest mała i wynosi tylko 50. ludzi.

O dawniejszych sessyach konwencyi wspomnieć tu jeszcze musimy, to co następuje:

Na sessyi dnia 20. uchwalono, aby proteścacya zaniesiona przeciw czynnościom zaszłym dnia 31. Maja w roku zeszłym, przez zostających jeszcze w więzieniu deputowanych, była drukowaną. — Zatrudniano się potem urządzeniem więzień publicznych i osłodzeniem losu osób zostających w więzieniu. Lakanal imieniem wydziału instrukcyi donosił: że obywatelka Mazuyere oddała mu 15cie manuskryptów własną ręką J. J. Rousseau pisanych, którzy je przyjacielowi iednemu powierzył. Można w tych manuskryptach poznać (rzekł Lakanal) iak ten wielki człowiek pracował i iak myśli swoje rzucił na papier, nim je wydoskonalił. D. 21. dla uroczystości obchodzonej na pamiątkę zupełnego oswobodzenia nieprzyjaciół z krajów Rzpłtey nie było sessyi. D. 22. żywy i długi trwał spor względem wspomnianych wyżej deputowanych. — Wielu się użalało, iż proteścacya ich nie jest jeszcze drukowaną, i że

wydziały nie przyniosły jeszcze swej w tej okoliczności opinii. — Inni żądali, aby wypuszczeni byli na wolność. Zgodzono się nakoniec na to, że czekać należy na rapport wydziałów. *Dubois Crancé* w dniu tymże uwolniony został zupełnie od wszelkich zarzutów, które mu względem kierowanego przez niego oblężenia *Lugdunu* czyniono. — D. 23. stanął następny dekret: że oboz na równinie *Sablons* będący, ma być zwinięty, że uczniowie nazad do swych domów powrócić mogą, że ci, którzy między niemi większej zdatności dali dowody, w wojskach umieszczeni być mają, że ci, którzy małej posiadają umiejętności, do innych szkół będą oddani, i że konwencya z postępowania nauczycielów i uczniów jest kontenta. Dnia 24. *Talieu* wniosł, aby znajdujący się w departamentach reprezentanci ludu byli odwołani. — Niektórzy z nich (rzekł) przeszło 20. miesięcy oddaleni są od *Paryża*. Łatwo się przez tak długi czas przyzwyczaić można do pewnego rodzaju dyktatury, i przykro jest powrócić potem na łono konwencyi. Jest to skutek owych pełnomocnictw, długo jedynym osobom powierzanych. Reprezentanci ludu powinni być wykonawcami woli publicznej, lecz często przeciw woli reprezentacyi narodowej wykroczyli. — Na wniesienie to uchwalono, że wydziały zatrudnić się tym i opinią przynieść mają. — Dnia 25. wydział instrukcyi przyniósł do konwencyi rozmaite ciekawe manuskrypta, w krajach zawołowanych znalezione. — Stawa dekret, aby wszelkie podobne manuskrypta, wzory do machin, jednym słowem wszystkie dzieła kunsztów, z krajów podbitych do konwencyi były odsyłane, która przyzwoitą dla przysyłających im wydzieli nagrodę. — Czytano rapport reprezentanta *Lacoste* o czynnościach komisyyi wojskowej w *Vallenciennes*, która sądzi emigrantów w niewolę zabranych. D. 26. czytano rapporta wojskowe, (które w przeszłej gazecie umieszciliśmy.) Dnia 27. doniesiono konwencyi o wzięciu *Koblentz*. Generał *Pichegru* przysłał im chorągiew zabraną nieprzyjacielowi w bitwie d. 26. pod *Druten*. Dnia tegoż postępowanie Komisyyi wojskowej w *Bordeaux* examiniować kazano. D. 28. i 29. czytano listy od brzegów *Ligery*, z których okazuje się, że znaczna jest jeszcze liczba rojalistów, czyli tak nazwanych *Chouans* w departamencie *Vendée*. Reprezentant ludu tam znajdujący się pisze, iż trudno uwierzyć iak są oblężani mieszkańcy kraju tego, i że trzeba użyć środków siłowych. Kończy na żądaniu, aby mu większe siły były nadesłane dla wytopienia *Chouanów*. *Lequinio* składa dzieło pod tytułem: *Wojna w Vendée*. Stawa uchwała, że wszelkie oskarżenia na reprezentanta ludu w wydziałach bezpieczeństwa i prawodawstwa mają być złożone, które rapport swój w tej mierze uczynić się konwencyi mający, oskarżonemu wprzód komuniikować powinny. Rapport zaś ten roztrząść ma komisyya złożona z 21. członków, przez los wybranych. — D. 29. *Claudel* wyraził, że zlecono mu jest od wydziałów oświadczyć, że potrzebny jest examen czynności deputowanego *Carriera* w departamencie *Vendée*, gdzie iak mu czynią zarzuty, najfrozsze wywierał okrucieństwa. Wśród oklasków przyjęty został dekret, że postęпки *Carriera* przez komisyyą z 21. osób złożoną mają być examiniowane. Dnia tegoż *Merlin de Donay* doniósł konwencyi, że przez *Telegraf* przyszła wiadomość o wzięciu twierdzy *Venlo* przez wojska nasze, d. 27. z *Belgium* znowu do *Paryża* kilka wozów z pieniędzmi przybyło. — Wspomnieni wyżej deputowani, którzy do tych czas siedzieli w więzieniu, otrzymali pozwolenie powrotu do swych domów. Najgorliwszym ich był obrońcą *Cambon*, który utrzymywał w konwencyi, że ich fakcya *Robertspiera*, *Dantona*, *Pache* &c. wtrąciła do więzienia. *Thuriot* zaś twierdził, że gdyby powrócili do konwencyi, przynieśli by z sobą do niej nasiona niezgody.

Z *Paryża* dnia 6. Listopada.

Listy z *Bruxelli* zawierają w sobie, że od strony morza wkrótce będzie przedsięwzięta ekspedycya przeciw Prowincyom Hollenderskim *Zelandyi* i *Hollandyi*. Wszystkie okręty które dotychczas w *Ostendzie*, *Dunkierce* i *Sluys* uzbroiono, będą użyte do tej ekspedycyi.

Na wczorajszej sesyi konwencyi przyniesiono do kratek 26. chorągwi zdobytych przez wojsko zachodnich Pireneów. Armia ta zabrała ze wszystkim Hiszpanom 700. armat i 15,000. flint. Piramida, którą niegdyś wystawić kazał Karól wielki na równinie Roncerai na pamiątkę otrzymanego tam zwycięstwa, wywrócona została i na to miejsce drzewo wolności zasadzono. — Wojska nasze zbliżają się do Pampeluny. Z Oleron nowe pięć tysięczną korpus do Hiszpanii wkroczyło.

*Z Ratyzbony dnia 7. Listopada.*

Ministrowie Cefarscy otrzymali już tymczasową instrukcyą, względem uczynioney przez elektora Mogunckiego propozycyi do zawarcia z Francją pokoju za pośrednictwem Danii i Szwecyi. — Elektor Saski oświadczył, że wprawdzie nie zdaie mu się, aby wteraźniejszym czasie mogły być proponowane kondycye pokoju, nie jest jednak dalekim od propozycyi elektora Mogunckiego, byleby tylko uzbrojenie się Rzeszy nie było spóźnione, i żeby nadewszystko starać się o zawieszenie broni. Poseł Brandeburski miał odebrać zlecenie popierania wspomnioney propozycyi. — Rzesza Niemiecka będzie musiała pierwsze do pokoju uczynić kroki, i oświadczyć to Cesarzowi Jmci, od którego potym będzie zawisło przychylenie się do zdania Rzeszy, lub nie. — Dekret ratyfikacyi Cesarza względem podwyższonych w pięciore fil Rzeszy, przybył tu z Wiednia pod datą 28. Października.

*Z Frankfurtu nad Menem dnia 8. Listopada.*

Listy z Wiednia zapewniają, że przedsięwzięcie Elektora Mogunckiego przełożenia konwencyi narodowej Francuzkiej punktów do pokoju, wcale nie były wiadome dworowi Wiedeńskiemu. Z tym wszystkim Cesarz Jmć miał oświadczyć, że gdy się to już stało, więc pozwolić musi, aby w Ratyzbonie w tej materii deliberowano, i przełożono mu opinią Rzeszy, chociaż, iako stan Rzeszy życzyłby, aby te deliberacye nie nastąpiły. Byłoby jednak dobrze, gdyby najprzód zbierano w seymie zdania, czyli podobna deliberacya i opinia Rzeszy w tej okoliczności ma nastąpić. Jeżeli większość zdań będzie za tym, na tenczas Cesarz Jmć nie uchybi wynurzyć swego zdania stosownie do dobra Rzeszy, tym czasem zaś życzy, aby armia jego jak najprędzej w pięciore powiększona została. — Król Neapolitański rekwirował Cesarza, aby *Abbé Gorani* autor wielu pism, a między innemi: *Des memoires secrets*, w krajach Austriackich znajdować się mający, był aresztowany, i do Neapolu odesłany.

*Od Wyższego Renu dnia 8. Listopada.*

Na wierzchołku kościoła katedralnego w Kolonii stał kogut, Francuzi go zdięli, i na to miejsce postawili drzewo wolności. — Kontrybucya w mieście tym czwartą częścią została zmniejszona. Duchownym rozkazano pod karą śmierci przystawić bogactwa kościelne ukryte lub wywiezione. — W Koblentz kazali sobie dać Francuzi 30,000. par trzewików. — Armia Austriacka stanęła w kwaterach zimowych nad rzeczką Lahn w Hsięstwie Siegen i Dillenburg. Korpus *Wernke* stać będzie w biskupstwie Munsterkim, a kwatera generalna częścią będzie w Limburg, częścią w Dietz. Kordonem wojsk na prawey stronie Renu kommandują generałowie *Werneck*, *Kray*, *Quasdanowich* i *Nauendorf*. Artyllerya stać ma w Giefen, albo w Marburg. — Generał Francuzki *Jourdan* uczynił nadspodziewanie generałowi *Clairfait* propozycyą zamiany niewolników, i doniósł mu, że okoliczność ta polecona jest przybyłemu na ten koniec z Paryża do Kolonii kommissarzowi. Z naszej strony nominowany jest do tej roboty podpułkownik *Szefry*, który niezwłocznie do Kolonii poiedzie.

*Z Frankfurtu nad Menem dnia 8. Listopada.*

Klubistom Mogunckim siedzącym w fortocy *Königstein* zapowiedziano, iż będą wypuszczeni na wolność, ale wprzód oświadczyć mają, czyli chcą zostać w Niemczech, czy udać się do Francyi. Trzydzieściu kilku odpowiedziało, że się udadzą do Francyi, siedmiu zaś między

którymi są *Winkelman, Rulfs, Blaw, Aram, &c.* losu swego w Niemczech chcą oczekiwać.

Langraf *Hefsen-Kaselski* odebrawszy wiadomość o poddaniu się fortecy *Rheinfels*, cofnął się był do swego kraju, ale znowu przedsięwziął udać się nad *Ren*, i zastąpić owe dwudziestotysięczne wojsko Pruskie, które pod komendą Xcia *Hohenlohe* wraca do Śląska. W ciągu całego zeszłego tygodnia nie było dnia, w którymbyśmy grzmotu armat od *Moguncyi* nie byli słyszeli. Dotychczas jednak nie przyszło tam jeszcze do żadnej wielkiej akcji, i obydwie strony czynią sobie tylko przeszkody w sypaniu szaniec. D. 5. tego mca Francuzi wyspę niedaleko *Mombach* leżącą opanować chcieli, musieli się jednak cofnąć, straciwszy 40. ludzi. — D. 6. przeszkadzali robotnikom Niemieckim sypać szanice przy *Weisenau*, i sami wysypać kilka baterii starali się. Zbliżanie się ich bardzo często sprawia alarm w garnizonie *Moguncji*.

*Z Hannoveru dnia 8. Listopada.*

Stosownie do rozkazu ogłoszonego w dniu 25. zeszłego mca, dziesięć reg'mentów milicji krajowej, ma wzmocnić regularne reg'menta piechoty dla obrony kraju, w przypadku niespodziewanego wprowadzenia wkroczenia nieprzyjacielskiego.

*Z Wexel dnia 9. Listopada.*

D. 6. bieżącego mca nieprzyjacieli wezwał do poddania się za godzin dwie miasta *Emmerich* z tej strony *Renu* o 4. mile od *Wexel* leżące, z zagrożeniem w przypadku oporu zburzenia miasta — odpowiedziano mu nie tak jak żądał, dotrzymał więc słowa. Od 3ciej do 5tej godziny bombardowanie trwało bez ustanku. W 5ciu miejscach wszczął się pożar i dwa domy zupełnie zgorzały, dwa inne w części uratowano, mnóstwo zaś innych domów kule przedziurawiły. Angielski magazyn siana spłonął także całkiem w ogniu. Powodem do tego bombardowania było żądanie generała Francuzkiego *van Damme*, aby mu wszystkie łatki stojące w porcie wydane zostały. Komendant Austriacki generał *Spork*, nie zezwoliwszy na to, Francuzi strzelać do miasta zaczęli. — Spodziewany był w naszych okolicach korpus wojska Pruskiego, ale nadzieja ta upadła, gdyż takie poczyniono odmiiany, że wojsko Pruskie będzie mogło zostać nad wyższym *Renem*.

*Z Frankfurtu nad Menem dnia 11. Listopada.*

Słychać że generał *Clairfait* złożyć chce komendę wojska Cesarzkiego, co jednak po twierdzenia potrzebuje. — Wiadomość, którą tu wszędzie głoszą, iż forteca *Luxemburg* Francuzom poddała się, zdaje się być za nadto wczesną. Korpus Pruskie pod komendą Xcia *Hohenlohe* do Śląska powraca. — Wszystkie wiadomości o bliskim pokoju, żadnego nie mają fundamentu.

*Z Wexel dnia 12. Listopada.*

Już i do tego miasta kule wpadają, jak o tym redaktor gazety *du Bas-Rhin* w *Wexel* drukujący się zapewnia, i jak się poniżej okaże.

Anglicy dla okazania iż spodziewają się posilku od Austriaków, zaczęli byli budować tu most na *Renie*. Zeby jednak zapobiedz dywersyi, którą Austriacy mieli stąd uczynić w celu oswobodzenia *Nimegi*, Francuzi uprzedzili Anglików i Austriaków, i zeszłej niedzieli d. 9. w liczbie 30. tysięcy uderzyli na korpus Cesarzki stojący z tamtej strony *Renu*, dla zasłonięcia mostu. Po krótkich najprzód utarczkach z przednimi strażami, bitwa o godzinie 7mej zrana zaczęła się, i trwała do 6tej wieczorem. Austriacy jak najwaleczniej przeciw dzi sięć razy prawie liczniejszemu nieprzyjacielowi bronili się, cofnęli się nakoniec porządnie pod zasłoną armat fortecy i ognia z baterii Pruskich, wysypanych na wyspie między *Renem* i kanałem, i na tej stronie rzeki. Strata Austriaków wynosi sto ludzi, strata nieprzyjacielska musi być znaczna. Baterie Pruskie najbardziej się przyłożyły do wstrzymania zapędu nieprzyjaciół i do ocalenia armat. Austriacy zaś do fortecy powrócili. —

„Mnoſtwo kul i granatów (piſze autor wspomnioney gazety) wpadło do różnych mieyſc miaſta, nie zrobiły one iednak znaczney ſzkody. Kula iedna wpadłaſzy do pokoju, gdzie ſię drukarnia ninieyſzey gazety znajdnie, pomieſzała nieco autora i drukarſzów w ich pracy, tak że dziś tylko półarkuſza iey wydzie z pod praſy. Spodziewamy ſię, iż w podobney okolicznoſci prenumeratorowie naſi za złe nam tego nie wezmą.“

*Z Leydy dnia 13. Liſtopada.*

Garnizon który ſię w *Maſtricht* znajdował ſkładał ſię 11 tu tyſięcy ludzi, to ieſt 8. tyſięcy Auſtryaków i 3000. Hollendrów. Artyllerya Francuſzka do oblężenia tej fortecy uſżyta, wynosiła 200. ciężkich armat i moździerzów. Woſko Francuſkie mocne tam było przeſzło 30,000. ludzi, i pomaſzerowało do Hollandyi. Z *Arnhem* i okolic tameczny h mnoſtwo ludzi ucieka. Słychać że *Thiel* i *Emmerich* poddały ſię Francuſzom, co iednak potwierdzenia po- trzebuie. — Po wzięciu przez nieprzyjaciela *Nimegi*, teatr wojny zbliża ſię do ſródka Hallan- dyi. — W *Nimede* patryoci przyjeśli dobrze Francuſzów. — Lecz nie tylko z tej, ale i z dru- giej ſtrony zagrożona ieſt Hollandya. D. 7. t. m. rano część garnizonu w *Bergopzoom* będącego żywą miała utarczkę z dywizją iedną Francuſką, która ſię do fortecy zbliżyła. Garnizon naſz ſtracił w tej akcji 40. ludzi, i komenda iedna piechoty doſtała ſię w niewolą Francuſzom, którzy 5. wozów z ranami uprowadzili. Obawiamy ſię aby ta bitwa nie była początkiem for- malnego oblężenia, gdyż już trębacz Francuſki d. 9. wieczorem oddał liſt komendantowi. Mówią takſe że twierdza *Gertruidenberg* zagrożona ieſt bliſkiem oblężeniem. —

*Od brzegów Menu dnia 13. Liſtopada.*

Przygotowania Francuſzów do oblężenia *Moguncyi* codziennie ſą ſraſzn'eysze, żywo pra- cują około *linii circumvallacyjnych*, a mianowicie między *Marienborn* i *Weisenau*. D. 11. wy- parci zoſtali z wioſki *Bretzenheim*. D. 12. nieprzyjaciel z ſzańców ſwoich do koła miaſta ſtrze- lać zaczął, o godzinie 11. przed południem cała rezerwa wyſtąpić musiała z fortecy. Ogień Niemców wyrzeczowany był na mieyſcze zwane *S. Krzyż*, gdzie Francuſi baterią wyſypali, i na *Hartenberg*, gdzie kilka było armat nieprzyjacielskich. Jaki był skutek tej kanonady nie ieſt ieſzcze wiadomo. — Na mieyſcie Gubernatora *Moguncyi* Barona *Huff*, którego paraliż ruſzył, obją tymczasem komendę General *Nex*. — Garnizon *Moguncyi* ſkładał ſię ma z 20,000. wo- yſka po więkſzey części Ceſarskiego. Liſty z *Strazburga* piſane d. 8 t. m. donoſzą, że *Merlin de Thionville* w towarzyſtwie obywatelów *Heuſſen* i *Riffel* do armii *Nad-Reńſkiej* ziechali. Fran- cuſi podchlebiają ſobie, że *Moguncyą* wkrótce opanują. — W okolicy *Manheimu* nieprzyjaciel ſzańce ſwoie znacznie pomnożył. —

*Z Włoch dnia 30. Października.*

Bywſzy w *Genui* Poſeł Francuſki obywatel *Tilly*, przeprowadzony zoſtał do *Paryſza* pod konwojem woſkowym. Wſzyſtkie ſwoie rzeczy kazał być przenieſć na okręt, na którym chciał powrócić morzem do Francyi, ale teraznieyſzy rezydent Francuſki w *Genui* *Villars*, nakłonił go do przedſiewzięcia podróży lądem, przyjechałszy do *Vado* zoſtał aſeſztowany. — Punkta oſkarżenia przeciw niemu mają być naſtępujące, 1. że *Baſtyą* w żywność naleſzyć nie opatrzył. 2. to że z Anglikami tajemną utrzymywał koreſpondencyą. 3. to. Ze chciał w *Genui* zrobić rewolucyą. 4. to. Ze wielkie ſkarby Rzpłitey zmarnotrawił. — Nowy Rezydent *Villars* ma ſobie jak ſłychać przepiſano w inſtrukcyi, aby z Rzpłtą *Genueńską* z wiſzelkami względa- dami poſtępował, gdyż armia Francuſzka bierze od niej łwe wyżywienie. —

**DONIESIENIA**

W Kamienicy Prżyłuſkich na Kapitulnym pod Nocm 526. na trzecim Piętrze u Jana Deringa ieſt do prze- dania Tabaka przednia Hollenderka funt Amſterdamſki złotych 10.